

Biuletyn Informacji Publicznej Starostwo Powiatowe w Tucholi

Adres artykułu: <https://bip.tucholski.pl/artykul/xxxiv-sesja-rady-powiatu-1>

XXXIV sesja Rady Powiatu

Zapytania i interpelacje Radnych zgłoszone podczas XXXIV sesji Rady Powiatu, która odbyła się 30 marca 2006 r.

p. Andrzej Pruszek - radny

- prosi, aby Zarząd Powiatu zwrócił się do Ministerstwa Rolnictwa, najlepiej do pana Ardanowskiego w sprawie składek ubezpieczenia KRUS. Radny posiada gospodarstwo rolne powyżej 1 ha przeliczeniowego. Podlega obowiązkowi ubezpieczenia w KRUS. Pracuje zawodowo i umowa o pracę skończyła się 31.12.2005 r. Gdyby nowy pracodawca podpisał umowę z dniem 2.01.2006 r. to zgodnie z prawem byłby zobowiązany do zapłacenia składki KRUS za ten jeden dzień (1.01.2006 r.) w wysokości około 250 zł. Jest to płatność za pierwszy kwartał 2006 r. Jeżeli nie zapłaci to KRUS zgodnie z prawem do 10 lat może domagać się zapłacenia tej kwoty wraz z odsetkami (jeżeli w ciągu roku będzie w każdym kwartale po jednym dniu przerwy to zapłacić za te cztery dni należy około 1000 zł). Proponuje, aby zrobić podzielność składki i zmniejszyć ściągalność składki do 5 lat oraz zwiększyć ilość hektarów przeliczeniowych, powyżej których należy płacić składki do 2 lub 3 ha.

p. Zbigniew Grugel - radny

- pierwsza sprawa dotyczy drogi 241 Tuchola - Czersk. Jest to droga wojewódzka, więc można powiedzieć co to powiat obchodzi, ale ludzie się zgłaszają i problemy są ogromne. To, że droga Tuchola - Czersk jest zbyt wąska to powszechnie wiadomo. Pewnie z tego powodu zginęło czterech rowerzystów, bo zostali potrąceni przez TIR-y jeżdżące tą drogą. Ta droga nie ma gabarytów, jeżeli chodzi o konary drzew, ta droga nie ma gabarytów jeżeli chodzi o szerokość. Nie ma ewidencji ilu ludzi te TIR-y zmusiły do uciekania rowerami w rów. Jest to niewątpliwie ogromny problem, który z roku na rok się nasila. Trudno się dziwić kierowcom jadącym z Tucholi, że nie chcą jechać przez Chojnice, bo to jest dwa razy taka odległość. On woli jechać raz dwadzieścia pięć kilometrów. Te TIR-y mijają się na zasadzie, że któryś musi stanąć w luce między drzewami. Jeszcze większy problem dotyczy miejscowości Kiełpin. Tam jest ograniczenie do 40 km/h. Tam nie ma szlaku pieszego dla ludzi tam mieszkających. Każdy mieszkaniec chcąc przejść wzdłuż wsi musi korzystać z jezdni. Są grube drzewa

przy poboczu, nie ma żadnego chodnika, nie ma wydzielonego pasa dla ruchu pieszego. Na dodatek jezdnia tam znajduje się niżej niż pobocze. Po każdym deszczu i roztopach mamy do czynienia z chłapaniem. Tą jezdnię codziennie muszą pokonywać dzieci idące do szkoły. Praktycznie Ci piesi muszą korzystać z jezdni, bo nie ma innej możliwości. Pewnym rozwiązaniem byłoby wybudowanie tam chodnika chociaż na długości 300 metrów od początku wsi do ostrego zakrętu w prawo jak się jedzie do Czerska i obniżenie tych poboczy. Myśli, że jesteśmy to winni ludziom tam mieszkającym, tym bardziej, że wieś ta należy do wsi z bardzo dużą inicjatywą społeczną. Ludzie Ci sami zbudowali remizę, szkołę, kościół i zrobiliby dużo więcej. Ale przecież jest właściciel tej drogi i należy ten temat zamknąć. To nie może być problem. Przecież jezdnia nie jest przeznaczona dla ruchu pieszego, a tam innej możliwości nie ma. Nawet przystanek autobusowy, który jest w bezpośrednim sąsiedztwie tej drogi wygląda, jak by na ten przystanek ludność miała helikopterem lądować, bo nijak z żadnej strony nie ma możliwości, aby się do tego przystanku dostać.

- druga kwestia dotyczy wielkiego problemu Wielkiego Kanału Brdy. Od początku tego tygodnia ćwiczymy jak co roku manewry pod tytułem „wylewający się kanał”. Ten kanał się wylewa, już do tego przywykliśmy. Ludność miejscowa ręce rozkłada, interweniuje, prosi. Jak by na to nie patrzeć Kanał to jest pewna spuścizna kulturowo – techniczna poprzednich pokoleń, budowla z roku 1845, która praktycznie nikogo nie interesuje. Kanał w jego przekonaniu nie ma gospodarza. Kanał dodatkowo administracyjnie został podzielony na dwa województwa i z tego co wie województwo pomorskie uznaje, że nie ma problemu. W ogóle nie jest zainteresowane problemem. Po naszej stronie województwa kujawsko-pomorskiego mamy sytuację taką, że instytucje państwowe, które zgodnie z prawem sprawują nadzór nad tym kanałem, de facto tego zarządu nie sprawują. Odnoszę wrażenie, że powołały dla swej wygody kadłubkową spółkę wodną, która jest absolutnie pozbawiona możliwości finansowych i organizacyjnych i uznały problem za załatwiony. Biurka ludzi zatrudnionych w państwowych instytucjach, które powinny zajmować się kanałem znajdują się w Świeciu, Bydgoszczy, Włocławku i Toruniu. Te biurka powinny być bliżej tego miejsca, gdzie woda przez Kanał się wylewa. Jeżeli czegoś nie zrobimy z tym, to będziemy mieli co roku ten sam problem. Problem ten narasta, bo Kanał jest wypłycony na całej długości. Nikt nie dba o zbiorniki, które są wmontowane w ten Kanał i które świetnie działały. Tam jest problem również ludzki. Tam są zabudowania pana Klamana, który mieszka w domku jednorodzinnym. Sześć metrów wyżej ma Kanał, który przesiąka, a z przodu ma widok jeziora. Moment tylko kiedy ten kanał się przerwie, bo przesiąki są stale i kiedy ten gospodarz wraz z całym domostwem, które ma spłynię do tego jeziora. Nikt nie chce widzieć problemów tego człowieka. Człowiek ten i ludzie tam mieszkający piszą do tych instytucji, otrzymują śmieszne, wymijające odpowiedzi, krążące wokół braku środków finansowych. Na tej sesji nie po raz pierwszy mówi na temat Kanału. Problem nie rusza się o milimetr na przód. Dlatego wnosi ponownie

interpelację prosząc pana Starostę i mając świadomość, że to nie jest zadanie własne powiatu, ale ktoś musi się o tych ludzi upomnieć.

p. Jerzy Adamczak - radny

- w imieniu Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska przedstawił wniosek wypracowany na posiedzeniu w dniu 28 marca br. Wniosek do Zarządu, w związku z tym, że Starosta jest odpowiedzialny za nadzór i kontrolę spółek wodnych w naszym Powiecie, wnosimy, aby skierować wniosek do Marszałka Województwa o utworzenie funduszu rezerwowego dla gmin i powiatów, w szczególności naszego powiatu, na działalność spółek wodnych. Działalność spółek wodnych jest czynnikiem produkcji. Pomijanie tego zagadnienia i czekanie na okazję, aby te środki zabrać na ptasią gripę dla Komisji jest nie do przyjęcia. Prosi o wykazanie aktywności w tej sprawie.

p. Anna Ziegler - radna

- analizując materiały sesyjne, w tym również zmiany w Regulaminie Organizacyjnym Starostwa Powiatowego w Tucholi Komisja zwróciła uwagę na brak realizacji zadań w punkcie 14 z zakresu kultury czyli „organizowanie na terenie powiatu obchodów rocznic związanych z walkami o niepodległość i ofiarami wojny oraz okresu powojennego”. Była rocznica wyzwolenia Tucholi, dlatego Komisja zainteresowała się faktem czy Wydział Edukacji to zadanie zrealizował.

p. Józef Basta - Wiceprzewodniczący Rady

- prosi pana Starostę o udzielenie odpowiedzi pani Hoffmann. Obiecał jej, że do sesji jeszcze poczeka. Chodzi o posądenie Starostwa o sprawy finansowe, chodzi o budynek na ul. Grodzkiej 2.

- sprawa następna dotyczy mieszkańców Małego Mędromierza, którzy od lat wnioskuje o wyprostowanie niebezpiecznego zakrętu drogi Tuchola – Sępólno przy szkole. Wiadomo, że jest to droga wojewódzka, ale potrzebny jest ktoś, kto tutaj zadziała. Jest tam człowiek, który chce sprzedać bądź odstąpić grunt. Jednocześnie prosi o to, aby przyspieszyć wycinkę drzew przy przystanku PKS i po tej wycince zbudować kawałek chodnika. Sądzi, że może tu być pomoc Urzędu Gminy. To się wiąże z materiałem sesyjnym.

Metryczka

Odpowiedzialny za treść:	Katarzyna Kniec
Wytworzył:	Radni Powiatu Tucholskiego
Data wytworzenia:	30.03.2006
Opublikował w BIP:	Jacek Lorczak
Data opublikowania:	25.09.2025 13:32
Liczba wyświetleń:	2